

Kaplica Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wrocławia

W dniu poświęcenia kościoła Najświętszego Imienia Jezus, 30 lipca 1698 r., w uroczystej procesji, w której z kaplicy jezuickiego Kolegium (do prowincji czeskiej należało bowiem wówczas Collegium Leopoldinum TJ) noszono Najświętszy Sakrament, niesiono również ze czcią laskami słynący obraz Matki Bożej. W nowowytbudowanej świątyni polecił umieścić go wiceprowincjał czeski, o. Jakub Willi.

O jego historii dowiadujemy się z dwóch dokumentów pochodzących z XVII w. Jeden to znaleziony za obrazem opis o. Zdenka Geżowskiego, drugi – „Litterae Annuae” Kolegium Ojców Jezuitów we Wrocławiu z roku 1698.

Obraz jest wzorowany na obrazie Matki Bożej znajdującym się w Passawie w Czechach. Był otoczony wielką czcią najpierw w Pradze, w kaplicy domowej hrabiny Katarzyny Dworzak, która podarowała go na łożu śmierci baronowej Marii Maksymilianie Zarubie. Ta, jako „specjalny skarb”, umieściła go w kaplicy swego zamku w Zumbergu, w Czechach. Tam przez ponad 30 lat był nadzwyczaj czczony i uważany za cudowny. Baronowa Zaruba pragnąc, aby Cudowny Obraz zyskał powszechną cześć i rozgłos, przekazała go o. Jakubowi Willemu, ówczesnemu wizytatorowi i przewodniczącemu Towarzystwa Jezusowego.

Urzędowy akt darowizny sporządzono 19 VIII 1694 r. W dniu 29 IX tegoż roku obraz przyjął i przekazał zakonowi o. Zdenek Geżowski, spowiednik baronowej. On też własnoręcznie napisał „metrykę” Cudownego Obrazu. Uczynił to „pro memoria post saecula necessaria”, co znaczy „dla pamięci koniecznej po wiekach”. Tymi słowami zakończył wspomniany dokument.

Matka Boska stała się przez to jakby Matką Chrzestną naszego kościoła.

Z kronik parafialnych dowiadujemy się, że Cudowny Obraz od razu stał się tronem łaski. Z dnia na dzień wzrastała liczba czcicieli Matki Bożej Wspomożycielki, jak ją nazywają kroniki. W wydany przez Jezuitów w 1736 r. dziele pt.: „Pietas cotidiana erga S. Dei Matrem.” pod jego tytułem widnieje napis: „S. Maria Auxiliatrix Vratislaviensis”, czyli Matka Boża Wspomożycielka Wrocławia.

Duża i ciągle wzrastająca liczba wotów świadczyła o łaskowości Matki Wspomożycielki. Tak więc Matka z obrazu stała się jakby Gospodynią nowego Domu Swego Umiłowanego Syna.

W kronikach przy opisie łaski uzdrowień w 1743 r., w powszechnie wówczas stosowanym stylu barokowym, znajdujemy też określenie: „Magna Chia-tra” – Przemozna Wszelchlekarza.

Przed Cudownym Obrazem przyjeżdżała się pewna stała forma nabożeństwa. W każdą sobotę zbierała się młodzież i starsi wierni na uroczyste odśpiewanie antyfony „Salve Regina”. Antyfonę śpiewano uroczysto również wtedy, gdy ktoś o to poprosił, by podziękować Maryi za otrzymane łaski. „Litterae Annuae” odnotowują, ile razy w danym roku śpiewano „Salve”.

Żywy kult Matki Bożej Wspomożycielki Wrocławia utrzymywał się aż do czasu ogłoszenia przez Klemensa X

w latach 70-tych XVII w. „Dominus ac Redemptor”. Nastąpiło to w królestwie pruskim, bo pod jego panowaniem znajdował się wtedy Dolny Śląsk. Po usunięciu Jezuitów z Wrocławia kult osłabł.

Kiedy w 1946 r. Jezuici otrzymali z powrotem kościół pw. Najświętszego



Imienia Jezus, wiedzieli, że jest to obraz Matki Bożej Wspomożycielki (Mariahilf), nie wiedzieli jednak, że był on niegdyś czczony jako laskami słynący. Stało się to dopiero w czasie przygotowań do Dni Maryjnych w Archidiecezji Wrocławskiej w 1961 r. Postanowiono wówczas oddać obraz do renowacji. Po wyjęciu go z ołtarza znaleziono na jego odwrocie przytwierdzony do ramy dokument – metrykę, napisany ręką o. Geżowskiego, który ukazał jego nadprzyrodzoną wartość.

ciąg dalszy w następnym numerze.

KRYSZTALE GŁOŃNICKI